

(Corriere dello Sport - R.Maida) Rachunki muszą się równoważyć, to pewne. Jednak sens jest dwojaki: z jednej strony trzeba naprawić bilans, z drugiej zwiększyć konkurencyjność zespołu. Nie będzie łatwo, patrząc na to, że na 99 procent Roma będzie zaangażowana w eliminacje Ligi Mistrzów i stąd, nie będzie wiedziała dokładnie do 24 sierpnia jakimi świeżymi zasobami będzie dysponować.

Jest jednak konieczność, której kierownictwo Romy, zaczynając od Pallotty, jest dokładnie świadome. *"Wzmocnimy zwłaszcza obronę"*, mówił kilka miesięcy temu właśnie Pallotta. Dlatego nowych nabytków w tylnej formacji może być dwa lub trzy: środkowy obrońca, jeśli odejdzie Ruediger, lewy obrońca do pierwszego składu, jeśli odejdzie Digne i na koniec prawy defensor, który pomoże odetchnąć Florenziemu. Wśród środkowych obrońców pojawia się nazwisko Aleksandara Dragovica, prawonożnego, z serbskimi korzeniami, ale urodzonego w Austrii. Rocznik 1991, podstawowy gracz reprezentacji, gra w Dynamo Kijów i często był obserwowany przez Sabatiniego. Zainteresowana jest też Borussia Dortmund, która zdaniem niemieckich mediów przygotowuje inwestycję na poziomie 10 mln euro. Nie jest to operacja w stylu Benatii (wypożyczenie), ale pozostaje możliwa.

W kadrze potrzebni są jednak szczególnie włoscy gracze do umieszczenia na liście: w tym momencie Roma ma trzech wychowanków (Totti, De Rossi i Florenzi) i tyle samo ukształtowanych we Włoszech (Nainggolan, De Sanctis i El Shaarawy). Do nich można dołożyć 17 "obcokrajowców" plus wszystkich graczy Under 21 (zatem również Brazylijczyka Gersona, który może zostać zarejestrowany bez problemów). Kadra będzie jednak zbyt krótka. Dlatego, aby skompletować "domowy kwartet" jest szansa na danie szansy Federico Ricciemu, skrzydłowemu, który rozwinął się w Crotone, z kolei czwartym graczem ukształtowanym we Włoszech może być Mimmo Criscito, który jest bardzo mocno związany ze Spallettim. Criscito gra dobrze na obydwu skrzydłach, trochę jak Argentyńczyk Ansaldi, którego Sabatini ma od pewnego czasu w garści. Caceres z kolei ma inny profil, środkowego obrońcy bądź prawego defensora i zostanie ocenione później. Wiele będzie zależało od leczenia po operacji ścięgna Achillesa.

I jeśli w środku pola Roma będzie się organizować w przypadku odejścia Pjanica lub Nainggolana (Witsel byłby pierwszym wyborem), wielką niewiadomą pozostaje atak, gdzie nie został jeszcze rozwiązany problem Dzeko: wykluczony przez Spallettiego w siedmiu z ostatnich ośmiu meczów, ma zarobki w zasięgu wielkich klubów - około 4,5 mln euro za sezon - i długi kontrakt, który powoduje refleksję o jego przyszłości. Jeśli zostanie, nawet w roli drugoplanowej, będzie zarabiał jako napastnik z topu do 2020 roku, gdy skończy 34 lata. Stąd jego pragnienie

pozostania w Romie. Do roli jego następcy Sabatini szukał wśród młodych wschodzących gwiazd, prawie wszystkich pochodzących z francuskiej "hodowli: od Alexandre Lacazatte po Michy Batshuayi. Jednak dopóki czego się nie ruszy, Roma nie może zainwestować 30-40 mln euro (wliczając zarobki) w profesjonalistę pola karnego.

Autor: abruzzo